



MARTA KASPROWSKA-JARCZYK

Służba harcerska i plebiscytowa na kartach unikatowego sztambucha Natalii Ogrodnik-Popowicz

W zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Śląskiej znajduje się sztambuch, który należał do Natalii Ogrodnik-Popowicz¹. Jest to książeczka, rodzaj albumu wypełnionego wpisami przyjaciół, znajomych i współpracowników właścicielki, które powstały w latach 1918–1923. Sztambuch został oprawiony w płótno z barwnymi ornamentami, na przedniej okładzinie znajduje się wyszywana wstawka, ręcznie przytwierdzona do oprawy. W pamiętniku, składającym się z czterdziestu trzech kart, znajduje się ponad sto wpisów, większość z nich została opatrzona czytelnymi podpisami i dodatkowo uzupełniona informacjami na temat miejsca i czasu powstania. Adnotacji dokonywano w Bytomiu, Jełowej, Łabędach, Łubnianach, Małkini, Mławie, Opolu, Orzechówku, Poznaniu, Sosnowcu, Warszawie oraz na posterunku granicznym „na Radosze”². Poszczególne zapiski znajdujemy na kolejnych stronach albumu, chociaż nierzadko na jednej stronie pojawiają się dwie lub trzy notki. Osoby utrwalone w pamiętniku wybierały sobie miejsce, w którym pozostawiały swój ślad, ponieważ wpisy nie pojawiają się w kolejności chronologicznej. Właścicielka sztambucha była nazywana: druhną Natką, siostrą Natką, Kapucynem, Starym Kapucynem, panną Natą/Nacią, Malowaną, Kózką, koleżanką i Natalcią. Z bardziej opisowych określeń można wymienić: „małą władczynię wielkich Ługnian”, „gorliwą współpracowniczkę na niwie narodowej”, „bardzo miłe stworzenie”, „kochaną pracowniczkę na Górnym Śląsku”. Czas powstania tego dokumentu rękopiśmiennego oraz fakt, iż większość wpisów

¹ Sztambuch Natalii Ogrodnik-Popowicz, Bytom i in., 1918–1923, sygn. R 4525 I.

² Radocha, obecnie dzielnica Sosnowca. W 1920 roku na posterunku granicznym „Radocha”, na granicy polsko-niemieckiej, służbę wartowniczą pełnili harcerze. Pojawiające się w sztambuchu określenie „na Radosze” odnosi się właśnie do tego posterunku granicznego.

(ponad osiemdziesiąt) z lat 1919–1921 sporządzono na terenie Śląska w jednoznaczny sposób wskazuje, że mamy do czynienia z ciekawą, materialną pamiątką z czasów powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku.

Właścicielka albumu, Natalia Agnieszka Ogrodnik-Popowicz³ urodziła się 17 stycznia 1901 roku w Sosnowcu na terenie zaboru rosyjskiego. Z zawodu była nauczycielką⁴. W okresie plebiscytowym mieszkała w Łubnianach w powiecie opolskim⁵. Brała udział w II i III powstaniu śląskim jako sanitariuszka⁶. Za udział w powstaniach śląskich uhonorowano ją kilkoma odznaczeniami państwowymi. W okresie międzywojennym otrzymała: Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1929), Medal Niepodległości (1933) oraz Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 (1934). Po 1945 roku odznaczono ją m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1955), Śląskim Krzyżem Powstańczym (1958) i Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta” (1965)⁷. W 1926 roku, po ślubie z Janem Piotrem Popowiczem (1900–1987), zamieszkała w Maluszynie. Po dziesięciu latach małżonkowie przenieśli się do Wolborza. Od września 1939 roku przebywała z mężem i dziećmi w Stanisławowie. Dzięki znajomości języka rosyjskiego, którą wyniosła z rodzinnego Sosnowca, w czasie okupacji sowieckiej pełniła obowiązki zastępcy dyrektora do spraw pedagogicznych w szkole pod Stanisławowem. W czerwcu 1941 roku poważnie zachorowała i przez trzy miesiące przebywała w klinice onkologicznej we Lwowie. Po zakończeniu II wojny światowej przenieśli się z mężem do Szczytna⁸. Zmarła 21 września 1969 roku w Katowicach i została pochowana na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza. Natalia Ogrodnik-Popowicz jest dzisiaj postacią zupełnie zapomnianą, a jej nazwisko nie pojawia się w żadnych opracowaniach związanych z okresem plebiscytu i powstań na Górnym Śląsku⁹.

Sztambuch znajdujący się w zbiorach Biblioteki Śląskiej to cenny dokument, który przybliży losy Natalii Ogrodnikówny w burzliwych latach 1918–1923. Ta dość osobista pamiątka harcerki i uczestniczki powstań śląskich jest ciekawym świadectwem tamtych niezwykłych czasów. Prześledzenie miejsc, w których do-

³ W zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach znajduje się także kilka dokumentów osobistych Natalii Ogrodnik-Popowicz (paszport z 1921 roku, legitymacja Związku Powstańców Śląskich z 1932 roku, legitymacja odznaczenia Medalem Niepodległości z 1933 roku, legitymacja odznaczenia Śląskim Krzyżem Powstańczym z 1958 roku oraz legitymacja „członka czynnego” Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z 1957 roku), sygn. R 4526 I.

⁴ Zachowane dokumenty Natalii Ogrodnik-Popowicz nie zawierają niestety informacji na temat zdobytego wykształcenia. W paszporcie, w rubryce zatrudnienie, zapisano: „nauczycielka”. Zob.: Paszport wydany dla Natalii Ogrodnikówny, uprawniający do przekraczania granicy między Górnym Śląskiem a Polską. Opole, 12 III 1921, sygn. R 4526 I, k. 1.

⁵ Tamże, k. 1.

⁶ Legitymacja Związku Powstańców Śląskich wydana dla Natalii Agnieszki Popowiczowej. Sosnowiec, 2 VI 1932, sygn. R 4526 I.

⁷ Spis odznaczeń Natalii Ogrodnik-Popowicz podaje za dokumentem: Legitymacja „członka czynnego” Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wydana dla Natalii Popowiczowej. [Olsztyn], 14 IX 1957, sygn. R 4526 I, k. 32.

⁸ X. Popowicz, *Jan Piotr Popowicz (1900–1987) – mój Ojciec*. Wspomnienia córki opublikowane na: <http://www.maluszyn.eu> [2.08.2020].

⁹ Nie wymienia jej nawet autor najnowszej pracy poświęconej tylko kobietom i opartej na bogatym materiale źródłowym: P. Parys, *Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Katowice 2020.

konywano poszczególnych wpisów, pomoże odtworzyć nierozpoznane dotychczas fragmenty biografii, a daty pojawiające się w większości adnotacji pozwolą na poszerzenie rozważań o kontekst kulturowy i historyczny. Z kolei identyfikacja osób wpisujących się do albumu posłuży poznaniu środowisk i opisaniu kręgów towarzysko-przyjacielskich, z którymi była związana.

Sosnowiec i harcerstwo

Najwcześniejsze sztambuchowe wpisy *in memoriam* pochodzą z 15 stycznia 1918 roku i sporządzone zostały w Sosnowcu. Autorem obu jest nieznany bliżej J. Jeznach, który musiał być zakochany w siedemnastoletniej Natalii Ogrodnik, gdyż zanotował: „Kto Cię kocha lepiej odemnie [!], niech się wpisze wyżej po mnie”. Trzeba zauważyć, że czterokrotnie w tym rękopiśmiennym dokumencie mamy do czynienia z sytuacją, iż ta sama osoba pozostawia swój ślad pod jedną datą na dwóch różnych kartach. 14 stycznia 1919 roku w pamiętniku została zamieszczona adnotacja Kamili Bojkówny, która była przyjaciółką Natalii Ogrodnik. W sztambuchu umieściła słowa: „Lepiej paść z podniesionym czołem w walce na śmierć i życie z nienawistnym katem niż dostać się w jego ręce!... W dowód szczerzej przyjaźni wpisała się Natce – Kamilka”. W swoim drugim wpisie zakończonym słowami „[...] postępuj tak / Byś w każdy czas powiedzieć mogła / Zrobiłam swoje!” nazywa właścicielkę pamiętnika sympatycznym Kapucynem. Z 15 stycznia 1919 roku pochodzą sztambuchowe zapiski autorstwa Anieli Jeznachówny. Pierwszy wzbogaciła cytatem z dzieł Zygmunta Krasińskiego, a Natalię Ogrodnik nazwała Starym Kapucynem. W kolejnej adnotacji dokonała parafrazy wiersza Adama Asnyka *Na nowy Rok*: „Największy heroizm ducha / To walka co nie wybucha / To praca bez wieńca”. 31 stycznia 1919 roku swoje przemyślenia w pamiętniku Natalii Ogrodnik zanotował Edek Wróblewski. Udzielił właścicielce sztambucha szeregu dobrych rad, mających jej zapewnić szczęście (m.in. „Z biedy kpij / Dobrze śpij / Słodko śnij”). Swoją wypowiedź zakończył słowami: „Kochaj świat! a w niem grono...po osiemnaście... / To jest właśnie życia kwiat”. Można się domyślać, że przywołane „grono...po osiemnaście” to przyjacielski krąg rówieśników, którzy w 1919 roku skończyli osiemnaście lat, tak jak Natalia Ogrodnik. Edek Wróblewski w pamiętniku zamieścił również pozornie beztronski tekst: „Wśród życia twej bruzdy / Stoją ci na drodze ciernie. / Ale idź – nie zważaj na głogi / Tylko jedz pierogi”, będący zachętą do wytrwałości i niezrażania się w obliczu przeciwności losu. 8 października 1919 roku Jadźka Dąbkówna, używając słów z wiersza Kazimierza Przerwy-Tetmajera, wzywała Natalię Ogrodnik do polegania tylko na sobie („Idź naprzód sama, siłą swej woli / I własnej zaufaj sile”). W ponownej adnotacji wyrażała nadzieję, iż właścicielka sztambucha choć na chwilę ją wspomni po latach za sprawą umieszczonych w albumie słów. Fakt, iż osoby dokonujące podwójnych wpisów uczyniły to w Sosnowcu, może być dowodem na to, że byli to rówieśnicy i przyjaciele Natalii Ogrodnik z rodzinnego miasta. Słuszność takiego stwierdzenia zdaje się potwierdzać adnotacja Kamili Bojkówny, mówiąca o szczerzej przyjaźni oraz fakt, iż Edek Wróblewski wspomina o „gronie...po osiemnaście”, stanowiącym „życia kwiat”.

Niezwykle istotna jest adnotacja Janiny Kubickiej z 23 kwietnia 1919 roku, opatrzona cytatem z *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego o konieczności zastępowania nienawiści miłością. W podpisie autorka zanotowała swoje życzenia dla właścicielki sztambucha: „Kochanej Naci słów tych parę wpisuję z myślą, iż pozostając wierną ideałom i hasłom harcerskim czynić i postępować w myśl tego będzie”. Jak wynika z tego wpisu, Natalia Ogrodnik w kwietniu 1919 roku należała do harcerstwa. Początki sosnowieckiego (zagłębiowskiego) harcerstwa są związane z ruchem skautowym. Już w latach 1911 i 1912 powstały w Sosnowcu pierwsze tajne drużyny i zastępy skautowe skupiające młodzież męską i żeńską. Ich organizatorami byli m.in.: Kazimierz Kierzkowski, Stefan Piotrowski i Maria Romanowska. Ruch skautowy z czasem został zjednoczony i zastąpiony przez harcerstwo, jednakże dla młodych ludzi sama nazwa organizacji nie miała większego znaczenia¹⁰. Jak w swoich wspomnieniach zauważyła Marianna Pobog-Dmochowska, która ukończyła szkołę Józefy Siwikowej:

Wstąpiłam jako uczennica II kl. Gimnazjum do skautingu. Nie pamiętam jednak, kiedy nazwę skautingu zastąpiono polskim słowem – harcerstwo. Nazwa ta wskazuje na wychowanie dzieci i młodzieży w odważnym przyjmowaniu obowiązków, a więc z życiowym hartem¹¹.

23 lutego 1917 roku przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego ks. dr Jan Mauersberger i szef Głównej Kwatery Piotr Olewiński potwierdzili numery nadane Inspektoratowi harcerskiemu w Zagłębiu Dąbrowskim z siedzibą w Sosnowcu. Drużyny męskie posługiwały się numerem IX-a, natomiast drużyny żeńskie otrzymały numer IX-b. Inspektorem mianowano Mariana Pawelskiego, który stał na czele drużyn męskich. Pracą drużyn żeńskich kierowała Ludmiła Wasilkowska¹². 17 stycznia 1917 roku ukazała się *Jednodniówka Harcerska wydana staraniem IX-b okręgu Harcerstwa Polskiego*¹³. Pisemko, liczące 23 strony, otwiera *Hymn skautowy* J. Czajówny, harcerki I drużyny. W jednodniówce zamieszczono artykuły o codziennej pracy harcerek, reportaż z przysięgi, relacje z pobytów na kolonii skautowej w Ciężkowicach i na obozie skautowym (*Jedna noc w obozie*), a także artykuły opisujące zasady życiowe i wartości prawdziwej skautki (*Co o nas mówią, a co mówić powinni; Harcerka a odradzająca się Ojczyzna*). Wydanie pisemka świadczy o prężnej działalności żeńskiego harcerstwa w Zagłębiu Dąbrowskim i Sosnowcu już w czasie I wojny światowej¹⁴.

W pamiętniku Natalii Ogrodnik zachowały się cztery wpisy z 1920 roku, wszystkie zostały sporządzone „na Radosze”. Druga karta sztambucha jest spisana fioletowym atramentem i opatrzona w lewym górnym rogu adnotacją „Poste-runek straży granicznej – Czuwaj”. Użyte przez inskrybentów pozdrowienie jed-

¹⁰ Kartki z historii Sosnowieckiego Hufca ZHP 1908–2008, oprac. E. Milka, [Kraków 2008], s. 13–21.

¹¹ M. Pobog-Dmochowska, *Wspomnienie z dziejów drużyny harcerskiej w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu*, [w:] *Księga pamiątkowa wydana z okazji 90-lecia II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Sosnowcu*, Sosnowiec 1998, s. 51.

¹² A. Rembalski, *Kalendarium harcerstwa na Kielecczyźnie 1911–1981*, Kielce 1982, s. 11, 19–20.

¹³ *Jednodniówka Harcerska wydana staraniem IX-b okręgu Harcerstwa Polskiego*, [Sosnowiec 1917].

¹⁴ E. Maj, *Prasa harcerska w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1911–1939*, Opole 2014, s. 91.

noznacznie wskazuje, że mamy do czynienia z harcerzami pełniącymi służbę na posterunku straży granicznej. Na karcie znajduje się osiemnaście męskich podpisów, m.in.: R. Dobrowolski, J. Grot, Mieczysław Medyński, St. Pełczyński, Nikodem Pluciński, H. Scibior, Jerzy Suszczyński, Stanisław Tokarski, St. Włodarczyk, Piotr Żak. Bardzo podobny charakter ma jeszcze jedna karta sztambuchowa, również sporządzona fioletowym atramentem. Opatrzona jest informacją „Radocha, 25/IX 20 rok” i notką sporządzoną przez Czesława Kuczyńskiego:

Pamiętnik drużny cały
Lśni w marzenia i ideały.
A my dla pamięci
Wpisujemy się ze swej chęci
Słów kilka życzliwych
Wiele życia i lat szczęśliwych.

Ponadto na karcie znajduje się jeszcze trzynaście podpisów męskich (m.in.: Ludwik Barnecki, Dobrowolski, Jan Ludwik Domański, Antoni Fitała, Zdzisław Grabski, Józef Kosmala, Kowalczyk, Wiesław Olszewski, Edward Rut, H. Scibior). Wspomniany Czesław Kuczyński pozostawił w pamiętniku Natalii Ogrodnik jeszcze jedną adnotację, 8 października 1920 roku „na Radosze” tak zanotował:

Družno! Będąc od Ciebie w przyszłości z daleka
Od serca kreślę dla pamiętki te kilka słów,
Że będzie kiedyś mi smutno, łzą zajdzie powieka
I będę pragnął ujrzeć Cię znów!
Przyjm te pamiętne słowa od życzliwego zawsze Tobie Czesława Kuczyńskiego. W dowód czulej sympatii Drh [druhn] Natce.

Co ciekawe, jest to jedyna karta albumowa, która została częściowo zniszczona (obcięto jej dolną część). 17 września 1920 roku „na Radosze” do sztambucha Natalii Ogrodnik charakterystycznym fioletowym atramentem wpisał się Adam D.¹⁵ Chodzi tutaj niewątpliwie o druha Adama Dobrowolskiego, komendanta posterunku „Radocha”¹⁶. Swoją dedykację: „Druhnie Natce w dowód nieklamanej sympatii” poprzedził wierszem Marii Konopnickiej:

Kto dla siebie pracuje, ten siły utraci.
Rąk jego, ramion znikoma jest praca,
A wicher czasu, lecąc szeroko po świecie
Przędę ową pajęczą uniesie i zmiecie.
Kto dla braci pracuje, ma moc za miliony.
Rośnie w siłę, jak olbrzym o ziemię rzucony:
Czas mu cegły podaje, utrwała budowę
I kładzie na jej szczycie swe piętno wiekowe.

Posterunek graniczny „Radocha” pojawiający się w przywołanych wpisach, był jednym z siedmiu posterunków wartowniczych, na których służbę pełnili harcerze. 7 sierpnia 1920 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz mó-

¹⁵ Porównanie charakteru pisma z kartą 12 verso pozwala na jednoznaczny identyfikację Adama D. z A. Dobrowolskim pojawiającym się wśród wymienionych tam osób.

¹⁶ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w bojach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914–1921*, cz. II, Warszawa 1931, s. 214.

wiący o utworzeniu harcerskich oddziałów Straży Granicznej. W Sosnowcu przy 11. pułku piechoty Wojsk Wartowniczych i Etapowych stworzono specjalny obóz, w którym przyjęto 492 harcerzy-ochotników, przybyłych przede wszystkim z terenów Kongresówki. Z harcerzy, którzy przyjechali do Sosnowca, sformułowano Harcerski Półbatalion Sosnowiecki (wł. Sosnowiecko-Kielecki) Straży Granicznej, który objął południowy odcinek granicy z Górnym Śląskiem oraz fragment północnego odcinka granicy górnośląskiej. Harcerski Półbatalion Sosnowiecki pełnił służbę wartowniczą na sześciu posterunkach południowego odcinka granicy: „Modrzejów”, „Radocha”, „Sosnowiec”, „Milowice”, „Czeladź” i „Bobrowniki” oraz na posterunku „Wesoła” należącym do północnego odcinka granicy górnośląskiej. Za kontakty między władzami harcerskimi a wojskowymi w sprawach związanych z opieką nad Półbatalionem Sosnowieckim odpowiadał druż. ks. Józef Sobczyński, a jego zastępcą był druż. Mieczysław Wasilewski. Dowództwo jednostki objął kapitan Mierzwiński z Sosnowca, a dowódcami odcinków zostali: podchorąży Rutkowski (odcinek południowy) i porucznik Rudnicki (odcinek północny). Kadre Półbatalionu stanowili ponadto podoficerowie, w liczbie dwóch sierżantów i jednego plutonowego, zaś pozostałe funkcje podoficerskie (przede wszystkim komendę poszczególnych posterunków) objęli starsi harcerze. W oddziale służyli harcerze, którzy ukończyli 16 rok życia¹⁷.

Harcerze mieszkali w specjalnych budynkach, zwanych strażnicami. Harcerska służba w oddziałach granicznych była bardzo trudna, ponieważ ochotnicy nie byli odpowiednio przygotowani. Harcerski Półbatalion Sosnowiecki miał zbyt mało ludzi w służbie czynnej, dlatego też na każdy kilometr granicy wystawiano po dwóch ludzi, stojących na warcie przez cztery godziny, dwa razy w ciągu doby. Patrołowanie rozległej granicy, nierzadko trwające od 8 do 12 godzin, było wyczerpujące dla młodych ochotników. Większość harcerzy nie posiadała butów i kompletnego umundurowania, dla pełniących wartę szczególnie uciążliwy był brak płaszczy i koców. Poza pilnowaniem granicy i walką z przemytnikami, harcerze byli też odpowiedzialni za stronę gospodarczą oddziału. Część ochotników musiała dbać o takie kwestie jak: poszukiwanie drewna, prowadzenie kuchni i gotowanie. Zresztą zaopatrzenie w żywność nie było regularne z powodu kłopotów komunikacyjnych i braku środków transportu. Nierzadko harcerzy w prowiant zaopatrywały panie z Kół Polek i Czerwonego Krzyża oraz miejscowe żeńskie drużyny harcerskie. Harcerze byli pozbawieni opieki sanitarnej, a także przekazano im niewystarczającą ilość broni i amunicji¹⁸.

Pojawiające się w sztambuchu Natalii Ogrodnik wpisy wykonane na posterunku granicznym „Radocha” we wrześniu i październiku 1920 roku bez wątpienia sporządzili harcerze należący do Harcerskiego Półbatalionu Sosnowieckiego (wł. Sosnowiecko-Kieleckiego) Straży Granicznej. Zidentyfikowana dedykacja druha Adama Dobrowolskiego, komendanta posterunku „Radocha”, potwierdza tę tezę. Można się domyślać, że drużna Natka utrzymywała kontakty z harcerza-

¹⁷ T. Katafiasz, *Harcerze w służbie ochrony państwa polskiego – 1920 r.*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia” Koszalin 2002, nr 3–4, s. 170–171; W. Nekrasz, dz. cyt., s. 214.

¹⁸ W. Nekrasz, dz. cyt., s. 214–218.

mi pełniącymi służbę wartowniczą na granicy górnośląskiej. Zapewne, jak zauważył Władysław Nekrasz, angażowała się w organizowanie żywności dla Harcerskiego Półbatalionu Sosnowieckiego, podobnie jak inne harcerki z miejscowych drużyn żeńskich. Dowodzi tego fakt używania pozdrowienia harcerskiego „Czuwaj” (w dwóch wpisach) oraz nazywania właścicieli sztambucha „Druhną Natką” (w kolejnych dwóch adnotacjach).

Praca plebiscytowa na ziemi opolskiej (Łubniany, Jełowa, Opole)

Z paszportu Natalii Ogrodnik wydanego w Opolu 12 marca 1921 roku dowiadujemy się, iż mieszkała wówczas w Łubnianach w powiecie opolskim. Pod datą 19 marca 1921 roku znajduje się dopisek w języku francuskim informujący o przebywaniu właścicielki dokumentu w Opolu¹⁹. Marzec 1921 roku był czasem ważnych wydarzeń na całym Górnym Śląsku, ponieważ był to okres kończącej się kampanii plebiscytowej i zaplanowanego na dzień 20 marca 1921 roku głosowania plebiscytowego. Ze sztambucha Natalii Ogrodnik wynika, że czas bezpośrednio przed głosowaniem plebiscytowym (luty i początek marca 1921 roku) spędziła w Łubnianach (niem. Lugnian) i Jełowej (niem. Jellowa). Te dwie miejscowości na ziemi opolskiej położone są w niewielkiej odległości od siebie, obecnie Jełowa to sołectwo należące do gminy Łubniany. Łubniany były miejscowością zamieszkiwaną w większości przez ludność polską, według spisu z 1900 roku na ogólną liczbę 2283 mieszkańców językiem polskim posługiwały się aż 2164 osoby²⁰. Podobnie rzecz miała się w Jełowej, według danych z 1910 roku miejscowość miała 1689 mieszkańców, z których 1393 osoby mówiły językiem polskim²¹. Jełowa była istotnym punktem na ówczesnej mapie kolejowej, w 1889 roku uruchomiono linię Opole – Namysłów przez Jełową, a w 1898 roku jej odgałęzienie z Jełowej do Kluczborka. Jełowa stała się stacją węzłową, posiadała budynek dworcowy, wieżę ciśnień, trzy perony, dwie nastawnie, tory postojowe dla pociągów towarowych²². W Łubnianach w czasie powstań i plebiscytu proboszczem był ks. Franciszek Pogrzeba²³, który namawiał do głosowania za Polską.

Z wpisów sztambuchowych jednoznacznie wynika, że Natalia Ogrodnik podczas swojego pobytu w Jełowej i Łubnianach zajmowała się pracą plebiscytową. W Jełowej swoje adnotacje pozostawiły cztery różne osoby, wszystkie notki mają datę 2 marca 1921 roku. Do pamiętnika wpisały się dwie kobiety: Wiktoria Słowik i Szymankiewiczówna oraz dwóch mężczyzn: Zaręba i Ludwik [?]. Niestety na temat żadnej z tych osób nie zdołano ustalić nawet szczytkowych danych

¹⁹ Paszport wydany dla Natalii Ogrodnikówny..., k. 1, 3.

²⁰ *Poznajemy wsie. Wsie powiatu opolskiego*, [w:] *Powiat opolski. Szkice monograficzne*, Opole 1969, s. 379.

²¹ Tamże, s. 357.

²² *Opole. Monografia miasta*, pod red. W. Dziewulskiego i F. Hawranka, Opole 1975, s. 280.

²³ Ks. Franciszek Pogrzeba (1873–1941) urodził się w Dobrzeniu Małym koło Czarnowąsów. Pracował na parafiach w: Dolnej, Łubnianach (1900–1921) i Przyszowicach (1922–1941). Zob. H. Gwóźdź, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 15 (1982), s. 203.

biograficznych. Ostatni ze wspomnianych w swej adnotacji tak scharakteryzował Natalię Ogrodnik: „Gorliwej współpracownicy na niwie narodowej w czasie wspólnej pracy na Górnym Śląsku”. Jednocześnie w precyzyjny sposób wskazał na miejsce spotkania z właścicielką pamiętnika, którym była ekspozytura²⁴ Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Jełowej. Wspólna data wszystkich zapisów pozwala na stwierdzenie, że wspomniane osoby były pracownikami przedstawicielstwa terenowego Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Opolu. I to właśnie tam przebywała w dniu 2 marca 1921 roku Natalia Ogrodnik.

W Łubnianach do sztambucha wpisało się dwóch mężczyzn: pod datą 9 marca 1921 roku anonimowy kapitan, a 17 marca bliżej nieznaną Stach. Ta druga notka przynosi bardzo ciekawe informacje zarówno na temat miejscowości, jak i samej Natalii Ogrodnik. Łubniany określone zostają jako „ziemia Piastów i stosstruplerów”, co z jednej strony wskazuje na polski charakter tej miejscowości i jej mieszkańców, a jednocześnie pokazuje, że w okresie kampanii plebiscytowej był to teren działalności niemieckich bojówkarzy, który atakowali ludność polską, napadali na budynki, w celu zastraszenia polskich mieszkańców i uniemożliwienia im spotkań. Z kolei nazwanie właścicielki pamiętnika „druhną Natką małą władczynią wielkich Ługnian” wskazuje na mocną pozycję Natalii Ogrodnik wśród miejscowych i jej silny charakter. Określenie „druhna Natka” może świadczyć o tym, iż w swej pracy plebiscytowej wykorzystywała doświadczenia zdobyte w sosnowieckim harcerstwie. A mogło być i tak, że autor wpisu sam był harcerzem i dlatego określił ją tym mianem.

Zapewne z okresem pracy plebiscytowej związana jest również adnotacja o treści: „Wpisał się na pamiętkę mile spędzonych chwil i wspólnej pracy «pro publico bono» Józef Kosmała”. Józef Kosmała pojawia się również w innym miejscu sztambucha Natalii Ogrodnik, a mianowicie przy okazji wpisu dokonanego na posterunku granicznym „Radocha” 25 września 1920 roku. Zapewne był on jednym z harcerzy służących w Harcerskim Półbatalionie Sosnowieckim Straży Granicznej, którzy zabezpieczali południowy odcinek granicy między Górnym Śląskiem a Polską od sierpnia 1920 roku. Wpis harcerza, mówiący o wspólnej pracy dla dobra publicznego, jak i fakt, iż zapisany został na tej samej karcie pamiętnika, co adnotacja nieznanego bliżej Zaręby z Jełowej z 2 marca 1921 roku może świadczyć o tym, że dotyczy on pracy plebiscytowej na ziemi opolskiej. Jednocześnie jest to kolejny dowód potwierdzający zaangażowanie harcerzy w akcję plebiscytową na Górnym Śląsku. Zarówno w Jełowej, jak i Łubnianach działały miejscowe grupy Towarzystwa Skautów Opolskich, organizacji młodzieżowej będącej odpowiednikiem górnośląskiego harcerstwa. Na jej czele stał Szymon Koszyk, który zorganizował trzydzieści trzy oddziały terenowe. Część skautów opolskich należała do Polskiej Organizacji Wojskowej, w okresie plebiscytowym tworzyli tzw. grupy ochronne, które miały umożliwić organizację i zabezpieczyć polskie wiece i zebrania na wsiach opolskich. Towarzystwo Skautów Opolskich urząda-

²⁴ W pamiętniku zapewne pomyłkowo pojawia się określenie „eksprytura”.

ło również „źniwnioki” odpowiadające dożytkom²⁵. We wspomnieniach Szymona Koszyka odnaleźć można nazwiska osób kierujących pracą skautów w poszczególnych miejscowościach: w Jełowej był to Stefan Staś, zaś w Łubnianach Knosała²⁶.

W sztambuchu Natalii Ogrodnik znajduje się jeszcze jeden wpis z tego czasu: „Z pamiętnych chwil na placówce Górnośląskiej w marcu 1921 Zbyszka Zembatówna”. Jego autorka, Zbigniewa Zembatówna była nauczycielką robót ręcznych, na Śląsk przyjechała w grudniu 1920 roku z Poznania. Współpracowała z Polskim Komisarjatem Plebiscytowym w Bytomiu, początkowo była nauczycielką w szkole powszechnej w Bismarkhucie. Na początku 1921 roku wyjechała do Opola, gdzie Polski Komitet Plebiscytowy skierował ją do pracy w szkole w Ładzy (niem. Salzbrunn). Po głosowaniu plebiscytowym wróciła do Opola, gdzie nauczała języka polskiego dzieci i młodzież. Jak wspominała:

Po powrocie z Ładzy do Opola prowadziłyśmy w dalszym ciągu, wraz z innymi paniami z grona, z których pamiętam tylko dwa nazwiska: pani Michałowskiej – żony aptekarza w Opolu, i pani Ewy Siuchmińskiej z Poznania [...], akcję oświatową w okolicy aż do dnia 18 kwietnia²⁷.

Relacja Zbigniewy Zembatówny utrwalona w pracy *Zanim nastąpiła Polska... Praca społeczna kobiet w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Wybór relacji* pozwala na dopełnienie biografii Natalii Ogrodnik. Obie były nauczycielkami, które zostały skierowane do pracy plebiscytowej na ziemi opolskiej i oddane do dyspozycji Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Opolu, na którego czele stał wówczas dr Ludwik Ręgorowicz. Do ich obowiązków należało zapewne: organizowanie wieców propagandowych, a po wydaniu zakazu urządzania zebrań odwiedzanie mieszkańców w ich domach i prowadzenie bezpośredniej agitacji, kolportaż ulotek i polskiej prasy oraz zdawanie sprawozdań z pracy terenowej do Opola. Użyte przez Zembatównę nieprecyzyjne określenia miejsca i czasu wpisu („placówka Górnośląska w marcu 1921”) sprawiają, że nie sposób określić, czy do ich spotkania doszło przed głosowaniem plebiscytowym na terenie powiatu opolskiego czy już po głosowaniu w Opolu.

Warto przypomnieć, że Opolski Komitet Plebiscytowy na miasto i powiat powstał w lutym 1920 roku i stał się lokalnym ośrodkiem życia polskiego. Jego siedzibą był budynek Banku Rolników przy ul. Mikołowskiej 36 a (obecnie ul. Książąt Opolskich). Pierwszym komisarzem Opolskiego Komitetu Plebiscytowego był Franciszek Kurpierz (luty–maj 1920), zastąpiony przez dr Antoniego Kęsę. Na początku października 1920 roku do Opola przyjechał Ludwik Ręgorowicz, by podjąć pracę w Polskim Komitecie Plebiscytowym²⁸. Matylda Krauzowa, przewodnicząca Wydziału Powiatowego Towarzystw Polek w Opolu twierdziła, że powiat

²⁵ R.K. Daszkiewicz, *Harcerstwo polskie poza granicami kraju od zarania do 1930 roku w relacjach i dokumentach*, Lublin 1983, s. 47–48; M. Lis, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech (1922–1939)*, Opole 2003, s. 29.

²⁶ S. Koszyk, *Z historii byłego Towarzystwa Skautów Opolskich (1920–1921)*, „Kalendarz Opolski” 1959, s. 123.

²⁷ Zbigniewa Zembatówna, [w:] *Zanim nastąpiła Polska... Praca społeczna kobiet w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Wybór relacji*, oprac. J. Lusek, Bytom 2019, s. 485.

²⁸ W. Karuga, *Organizacja Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*, Opole 1966, s. 26.

opolski nie był w centrum zainteresowania bytomskiego Komisariatu. Zauważyła również, że częste zmiany komisarza plebiscytowego w Opolu nie sprzyjały sprawnej organizacji działań:

Mam wrażenie, że powiat opolski był przez nasze czynniki plebiscytowe po macoszemu traktowany, a częste zmiany komisarza plebiscytowego też ujemnie oddziaływały²⁹.

Ludwik Ręgorowicz tak wspominał początki swojej pracy w Opolskim Komitecie Plebiscytowym:

Organizacja Komitetu była dość luźna. Prace były wprawdzie podzielone, ale nie zawsze można było zorientować się, co kto w danym momencie robi i gdzie się znajduje. Najlepiej pracowały działy: Czerwonego Krzyża, statystyczny i dział prasowy z drukarnią i zecernią. By wyjść z chaosu, ściągnąłem do Opola dwóch moich kolegów: Jerzego Czołonowskiego z Krakowa i Mieczysława Michałkiewicza z Poznania. Nieco później przyjechał do Opola pastor ewangelicki z Cieszyńskiego, późniejszy superintendent Karol Kotula i razem we czwórkę utworzyliśmy podstawową komórkę skupiającą najważniejsze czynności Komitetu³⁰.

Karol Kotula tak po latach komentował swój udział w kampanii plebiscytowej na Opolszczyźnie:

Do działalności politycznej należał także udział mój w plebiscycie śląskim. Do pracy w nim wyznaczyły mnie poznańskie władze państwowe. Tu znowu widać, jakie zrozumienie miały te arcykatolickie władze dla sprawy polskiej ludności ewangelickiej. Przecież właśnie dla tej sprawy wydelegowano mnie do komitetu plebiscytowego w Opolu. Kierownikiem komitetu był dr Ręgorowicz, profesor gimnazjum w Poznaniu, znany mi już przedtem. Współpraca z nim i innymi członkami komitetu była bardzo miła [...] Niestety misji swojej, do której byłem wyznaczony, nie mogłem należycie spełnić. Powiat opolski był rolniczy i nad wszelkie spodziewanie polski. [...] Powiat liczył wiele wsi i miejscowości, nie pamiętam dziś ile, w tym 17 wsi niemieckich i czeskich z czasów kolonizacji przez Fryderyka II. [...] Ewangelików było jednak wśród nich bardzo mało, np. w miejscowości Pokój (Carlsruhe) odbywały się polskie nabożeństwa, ale o tym nie wiedzieliśmy. Zresztą miejscowość ta była tak niemiecka, że tam nie mieliśmy co robić. Że w tych niemieckich i czeskich miejscowościach wszelka akcja plebiscytowa byłaby daremna, z tego zdawaliśmy sobie sprawę. Mimo to zrobiliśmy próbę w jednej wsi [...] Nastroje były na ogół dobre. W niektórych wsiach byli bardzo dzielni ludzie, niezwykle narodowo uświadomieni. Powiat był doskonale zorganizowany, mieliśmy dość dokładną statystykę co do liczby głosów za Polską i przeciw³¹.

W Opolskim Komitecie Plebiscytowym istotną rolę odgrywał Antoni Kęsa, „człowiek zupełnie młody, bardzo ambitny, czasami bezwzględny, ale dobrej woli”, którego na stanowisku komisarza zastąpił Ludwik Ręgorowicz. Jak wspominał ten ostatni:

Ostatecznie stosunki między nami ułożyły się poprawnie i dobiliśmy do 20 marca 1921 r., tj. do dnia plebiscytu, prawie w komitywie przyjacielskiej³².

W komitecie pracowali również miejscowi, spośród których sporym talentem organizacyjnym wyróżniał się Walenty Adamaszek. Do Opola, w ślad za Ludwikiem Ręgorowiczem przybywali Polacy z różnych stron Polski. Oprócz przywo-

²⁹ Matylda Krauzowa (Krausowa), [w:] *Zanim nastąpiła Polska...*, s. 206.

³⁰ L. Ręgorowicz, *Wspomnienie śląskie i poznańskie*, Opole 1976, s. 20.

³¹ K. Kotula, *Od marzeń do ich spełnienia. Wspomnienia z lat 1884–1951*, Bielsko-Biała 1998, s. 132–133.

³² L. Ręgorowicz, dz. cyt., s. 26.

łanych już Mieczysława Michałkiewicza, który pełnił obowiązki mówcy wiecowego, Jerzego Czołonowskiego zajmującego się opracowaniami statystycznymi i kartograficznymi, a także pastora Karola Kotuli, przyjechali również nauczyciele z Poznańskiego i panie z Warszawy³³. W prace komitetu angażowali się również ks. Leopold Jędrzejczyk³⁴ oraz nauczyciel Antoni Bryła³⁵.

Powiatowy Polski Komitet Plebiscytowy w Opolu koordynował prace terenowych Polskich Komitetów Plebiscytowych działających w 120 miejscowościach należących do powiatu. Jednym z takich terenowych przedstawicielstw był wspomniany już Polski Komitet Plebiscytowy w Jełowej, z którym współpracowała Natalia Ogrodnik. Kierownicy miejscowych Komitetów odpowiadali przed tzw. okręgowymi, którzy przyjeżdżali na spotkania (odprawy) sprawozdawcze do Opolu raz w tygodniu³⁶. W niedziele organizowano wiece w terenie, w czasie których przemawiali mówcy agitacyjni. Organizacja tych spotkań, a więc i transport mówców na wyznaczone miejsce, szczególnie w miejscowościach zdominowanych przez ludność niemiecką, była bardzo kłopotliwa.

Ludwik Ręgorowicz wspominał:

Poniedziałek był w Komitecie Plebiscytowym dniem najpracowitszym – nie przez ilość załatwianych spraw czy urządzanych zebrań i wieców, nie. Głównym dla tych spraw dniem była niedziela. Ale właśnie dlatego w niedzielę na całej przestrzeni powiatu było najwięcej bójek, strzelaniny, pijatyk, kłótni itd. W poniedziałek od rana do południa wszyscy pobici, poranieni, ograbieni z odzieży, wszyscy słowem pokrzywdzeni przez Niemców zgłaszali się do Komitetu o pomoc: odwiezienie do szpitala czy zaopatrzenie w odzież lub bieliznę³⁷.

Zadaniem działających w Komitetach Plebiscytowych wydziałów statystycznych było sporządzenie kartoteki osób uprawnionych do głosowania. W oddziałach powiatowych komitetów pracowały młode dziewczęta w charakterze maszynistek, stenotypistek i pomocy biurowych. Kobiety sporządzały wyciągi roczników osób uprawnionych do głosowania, których dokonywały na podstawie kart meldunkowych znajdujących się w miejscowych oddziałach policji. Pilnowały również, by na listach wyborczych nie figurowały „martwe dusze” oraz sprawdzały osobiście adresy wyborców. Kobiety i dziewczęta wchodzące w skład Komitetów Plebiscytowych pełniły funkcje łączniczek między Polskim Komisarjatem Plebiscytowym w Bytomiu a jego oddziałami w terenie³⁸. Być może takimi właśnie pracowniczkami biur plebiscytowych były wspomniane już Wiktoria Słowik i Szymankiewiczówna oraz Emilia Montwillówna, która do sztambuchu Natalii Ogrodnik wpisała się w Opolu 24 marca 1921 roku.

³³ Tamże, s. 26–28.

³⁴ Ks. Leopold Jędrzejczyk (1875–1958), proboszcz w Boguszycach, wiceprezes Towarzystwa Oświaty im. św. Jacka w Opolu. Zob. L. Smółka, *Jędrzejczyk Leopold*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 153–154.

³⁵ W. Korzeniowska, *Bryła Antoni*, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna 1994, s. 47–48.

³⁶ W. Zieliński, *Polskie Komitety Plebiscytowe*, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 422–423.

³⁷ L. Ręgorowicz, *Wspomnienia działacza plebiscytowego w Opolu i powiecie opolskim*, [w:] *Pa-miętniki powstańców śląskich*, t. 2, pod red. R. Pitery-Ratepiego, Katowice 1961, s. 44.

³⁸ C. Sputeck, *Kobiety Ziemi Gliwickiej w czasie powstań śląskich i plebiscytu*, „Zeszyty Gliwickie” 1982, nr 15, s. 39–53.

Komisarz Ręgorowicz starał się utrzymywać dobre stosunki nie tylko z pracownikami Komitetu i działaczami terenowymi, zależało mu również na nawiązaniu współpracy z miejscowymi organizatorami życia polskiego. Środowisko polskie w Opolu skupiało się wówczas wokół Bronisława Koraszewskiego i jego żony Franciszki. Koraszewski był redaktorem założonej w 1890 roku „Gazety Opolskiej”, patronował polskiemu ruchom oświatowym, czytelniczym, śpiewaczym i teatralnym na Opolszczyźnie. Wydawał również czasopismo „Der Weisse Adler”, które Polski Komisariat Plebiscytowy przygotowywał dla Ślązaków nieznających języka polskiego. Bliskimi współpracownikami Koraszewskiego byli: Franciszek Kurpierz, założyciel Banku Rolników, współzałożyciel Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. św. Jacka i wydawca „Nowin”, dyrektor Banku Ludowego Stanisław Spychalski, aptekarz Franciszek Krauze, księgarz Antoni Pawleta, adwokat Franciszek Lerch, miejscowe rodziny Michałowskich, Wicherskich, Makoszków, Kocotów, Ziółków, Fikusów i Wilczków.

Opole było wówczas ważnym ośrodkiem polskiej propagandy, to tutaj drukowano polskie i niemieckie pisma, takie jak „Gazeta Opolska”, „Nowiny Codzienne”, „Der Weisse Adler” i „Der Oderwacht”, które odegrały istotną rolę w walce plebiscytowej. Były zwalczane przez stronę niemiecką, często dochodziło do ataków na redakcje tych czasopism i niszczenia urządzeń drukarskich³⁹. Od stycznia 1920 roku w Opolu działało Towarzystwo Polek, w którym szczególną aktywność wykazywały Franciszka Koraszewska, Matylda Krauzowa, Władysława Spychalska, Stanisława Michałowska, Salomea Kurpierzowa i Franciszka Jońcowa. Współpracując z Towarzystwem Czytelni Ludowych organizowały kursy języka polskiego dla początkujących i zaawansowanych. Kobiety działające w Towarzystwie Polek udzielały się w kampanii plebiscytowej⁴⁰.

Pamiętniki i wspomnienia są źródłem wiedzy na temat sytuacji w Opolu i nastrojów panujących wśród mieszkańców miasta w przededniu plebiscytu. Stefan Spychalski, syn Stanisława – współpracownika Bronisława Koraszewskiego i współzałożyciela Banku Ludowego w Opolu, zanotował po latach:

Ulice Opola przedstawiały w okresie plebiscytowym barwny obraz, w mieście bowiem stacjonowało dużo wojska francuskiego, poza tym stacjonowały tutaj oddziały wojsk brytyjskich i włoskich⁴¹.

W Opolu od 11 lutego 1920 roku mieściła się siedziba Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku, na czele której stał generał Henri Le Rond. Urzędnicy Komisji zajęli gmach dawnego prezydium rejencji opolskiej przy Placu Wolności, a kilka tysięcy żołnierzy ulokowano w koszarach, które dotychczas zajmowało wojsko niemieckie⁴². W mieście od początku marca

³⁹ E. Mendel, *Polskie środowisko społeczno-polityczne w Opolu (1919–1921)*, „Kwartalnik Opolski” 1972, nr 1, s. 25–28.

⁴⁰ Tamże, s. 29–31.

⁴¹ *Wspomnienia Opolan*, pod red. W. Kornatowskiego i K. Malczewskiego, Warszawa 1965, s. 289.

⁴² *Opole: dzieje i tradycja*, pod red. B. Linka, K. Tarki, U. Zajączkowskiej, Opole 2011, s. 115; S. Rosenbaum, *Alianci na Górnym Śląsku w latach 1920–1922 w historiografii i pamięci zbiorowej*, „Śląski Almanach Powstańczy”, t. II: *95 lat refleksji nad powstaniem śląskimi. Pamięć, polityka, edukacja*, Świętochłowice 2016, s. 75.

1920 roku urzędował Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązki konsula generalnego pełnił Daniel Kęszycki. Pracownik konsulatu Wojciech Poliwoła tak pisał:

Zbliżał się finał 13-miesięcznej obustronnej walki i agitacji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Serca wszystkich patriotów polskich chociaż cicho lecz raźnie były w oczekiwaniu na wynik plebiscytu. W obozie polskim panowały optymistyczne nastroje i wiara w zwycięstwo. Wśród Niemców widoczne było zdenerwowanie i niepokój⁴³.

Wyniki plebiscytu na ziemi opolskiej okazały się niekorzystne dla strony polskiej. W samym Opolu zagłosowało 21 984 osób, z czego za Polską opowiedziało się zaledwie 1098 wyborców. W Jełowej na 1059 oddanych głosów aż 799 otrzymali Niemcy. Natomiast w Łubnianach wyniki były bardzo wyrównane, spośród 1680 głosów Niemcy otrzymali 705, a Polacy 883⁴⁴. Można się więc domyślać, że zwycięstwo polskie w Łubnianach było następstwem sprawnie i energicznie poprowadzonej kampanii plebiscytowej m.in. przez Natalię Ogrodnik. Zdaniem Ludwika Ręgorowicza ogromny wpływ na wyniki głosowania plebiscytowego na Opolszczyźnie miały: spora ilość emigrantów sprowadzonych z Rzeszy na głosowanie, naciski na ludność polsko-ewangelicką w powiecie kluczborskim przez niemieckich pastorów oraz względy natury gospodarczej i ekonomicznej⁴⁵.

Z wpisów pojawiających się w sztambuchu Natalii Ogrodnik jednoznacznie wynika, że po 20 marca 1921 roku nadal przebywała w Opolu. Zachowały się dwie adnotacje wykonane w tym mieście 24 marca 1921 roku. Autorką pierwszej jest Emilia (Miśka) Montwillówna, która zapisała słowa: „Sympatycznej pannie Nacie na pamiątkę wpisuje się E. Montwill”. Z kolei drugi wpis o nieustalonym autorstwie zamykają słowa: „Wielki czwartek – wpisuję na pamiątkę wspólnej pracy plebiscytowej”. Również dwie niezwykle cenne adnotacje zapisane w pamiętniku Natalii Ogrodnik autorstwa Ludwika Ręgorowicza i Jerzego Czoponowskiego pochodzą z tego czasu. Przewodniczący Opolskiego Komitetu Plebiscytowego 19 kwietnia 1921 roku wpisał słowa: „Tylko praca dla ogółu daje trwałe zadowolenie. Na pamiątkę wspólnej pracy plebiscytowej w powiecie opolskim na Górnym Śląsku wpisał Dr Ręgorowicz”, zaś jego najbliższy współpracownik dokonał tylko wpisu pamiątkowego: „Na pamiątkę wspólnej pracy w Komisariacie Plebiscytowym w Opolu J. Czoponowski”. O tym jak wyglądała sytuacja w Opolu po przegranym głosowaniu plebiscytowym możemy przeczytać we wspomnieniach dr Ludwika Ręgorowicza:

Wyjazdy na teren powiatów po plebiscycie bynajmniej się nie skończyły. Wymagały tego: likwidacja komitetów plebiscytowych, wymagała sama ludność, wymagały tego wreszcie przygotowania do III Powstania. W związku z tym zdeponowano w lokalu komitetu w Opolu sporo materiałów opatrunkowych; przybyli polscy lekarze – Górny z Poznania i Czarnecki z Torunia. Pojawił się oficer zarządzający powstańczym parkiem samochodowym [...]⁴⁶.

⁴³ W. Poliwoła, *Wspomnienia 1913–1939*, Opole 1974, s. 47.

⁴⁴ *Oficjalne wyniki Plebiscytu Górnośląskiego*, [w:] *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 690–691.

⁴⁵ L. Ręgorowicz, *W sztapie prasowym*, [w:] *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, Katowice 1957, s. 197.

⁴⁶ Tamże, s. 198.

Likwidacja struktur Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Opolu była stopniowa, działacze plebiscytowi pomimo porażki w głosowaniu nadal pracowali z ludnością polską na ziemi opolskiej. Podobnie było z kobietami, związanymi ze strukturami Komitetu, które nie chciały wyjeżdżać z Opola. Stwierdzenie to potwierdzają biografie Zbigniewy Zembatówny i Natalii Ogrodnik, które po 20 marca 1921 roku nadal pracowały wśród ludu polskiego na ziemi opolskiej.

Niestety sztambuch Natalii Ogrodnik nie wyjaśnia, w jakich okolicznościach zamieszkała w Łubnianach. Wiadomo natomiast, że przebywała tam od lutego 1921 roku i zapewne pracowała jako nauczycielka w miejscowej szkole. Interesujący nas dokument rękopiśmienny jest dowodem na jej współpracę z Polskim Komitetem Plebiscytowym w Opolu (m.in. z dr Ludwikiem Ręgorowiczem i Jerzym Czoponowskim) i pracę terenową w Jełowej i Łubnianach.

Kontakty z członkami Inspektoratu Harcerskiego Okręgu Górnego Śląska

W kilka dnia po głosowaniu plebiscytowym, 25 marca 1921 roku, Natalia Ogrodnik przebywała w Bytomiu, o czym informuje nas wpis zamieszczony na jednej z kart sztambucha. Swoje podpisy w pamiętniku pozostawili wówczas: Janka Opieńska, W. Keniżanka, Anna Gontarska, Ninka Tumińska, Ada Zawadzka, druh Krauze oraz Marysia Kowalska. Wszystkie wymienione osoby były pracownikami Inspektoratu Harcerskiego Okręgu Górnego Śląska w Bytomiu.

Inspektorat Harcerski Okręgu Górnego Śląska z dwoma odrębnymi sekcjami: męską i żeńską, został powołany do życia 30 lipca 1920 roku. Zastąpił Sekcję Harcerską przy Wydziale Wychowania Fizycznego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, którą kierował Stefan Stęślicki. Na jego czele stał Miłosz Sołtys, kierownikiem sekcji męskiej był Antoni Olbromski z Łodzi, a kierowniczką Sekcji Żeńskiej została Jadwiga Sołtysowa. Obowiązki sekretarza Inspektoratu powierzono Janowi Wawrzyniakowi z Poznania, zaś na pierwszych członków Inspektoratu wybrano: Wandę Kulikowską ze Lwowa, Wandę Jordanównę z Bytomia, Piotra Pandera z Rybnika i Franciszka Powieckę z Knuruwa. Z biegiem czasu w Inspektoracie dokonywano zmian kadrowych, kilkakrotnie uzupełniano bądź zmieniano stan członków, którzy byli zarówno Górnoślązakami, jak i przybyszami z innych dzielnic. W Inspektoracie pracowali studenci i działacze harcerscy z Poznania, Łodzi, Lwowa, Warszawy i Radomia. Wszyscy członkowie Inspektoratu i jego sekcji byli etatowymi pracownikami Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu i zajmowali się wyłącznie sprawami harcerstwa. Oficjalnie Inspektorat Harcerski Okręgu Górnego Śląska nie mógł podlegać Naczelnictwu ZHP w Polsce, ponieważ Górny Śląsk leżał poza granicami państwa polskiego⁴⁷.

Inspektorat Harcerski był odrębną sekcją w Wydziale Wychowania Fizycznego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. Mieścił się początkowo na czwartym piętrze hotelu „Lomnitz”, będącego siedzibą polskich władz plebiscy-

⁴⁷ T. Czyłok, *Harcerska lilijka na Górnym Śląsku. Początki*, Katowice 2003, s. 28–31; W. Karuga, dz. cyt., s. 45; M. Pionk, *Przyczynek do historii harcerstwa w okresie powstań śląskich*, „Zaranie Śląskie” 1971, nr 3, s. 510–512.

towych, a później został przeniesiony do hotelu „Schlesischer Hof”. Głównym zadaniem górnośląskiego harcerstwa w latach 1920–1921 była praca na rzecz przygotowania i organizacji plebiscytu. Młodzież harcerska miała zachęcać domowników i krewnych do głosowania za Polską. Zajmowano się więc przede wszystkim: organizacją i wizytowaniem drużyn, prowadzeniem szkoleń i kursów dla kadr instruktorskich i drużynowych, pracą oświatową i wychowawczą (skupiano się na nauce języka polskiego, historii i geografii, które traktowano jako priorytety w wykształceniu patriotycznych postaw dzieci i młodzieży). Inspektorat Harcerski przygotowywał do druku dwutygodnik „Harcercz Śląski”, który ukazywał się od 1 listopada 1920 roku do 1 maja 1921 roku. Wydano trzynaście numerów czasopisma, które jest najlepszym źródłem wiedzy o początkach harcerstwa na Górnym Śląsku. Za redakcję „Harcercza Śląskiego” byli odpowiedzialni: Miłosz Sołtys, Włodzisława Nakielska i Ada Zawadzka⁴⁸.

Wszyscy pracownicy Inspektoratu Harcerskiego Okręgu Górnego Śląska, którzy wpisali się w pamiętniku Natalii Ogrodnik, przybyli na Śląsk w czasie akcji plebiscytowej, by wspomóc miejscowych harcerzy. Prowadzili działalność organizacyjną, metodyczną i szkoleniową, blisko współpracowali z inspektorem Miłoszem Sołtyssem. Część z nich miała już spore doświadczenie w pracy harcerskiej, na przykład Janka Opieńska (wł. Janina Opieńska-Blauth) od 1912 roku należała do harcerstwa, była komendantką drużyn żeńskich w Krakowie (1917–1918) i komendantką Krakowskiej Chorągwi Żeńskiej (1918). W czasie obrony Lwowa kierowała służbą łączności pełnioną przez skautki. W sierpniu 1920 roku przyjechała na Śląsk z Warszawy, gdzie była starszym asystentem w Zakładzie Chemii Fizjologicznej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Została zatrudniona w Inspektoracie Harcerskim Okręgu Górnego Śląska, wchodziła w skład Sekcji Żeńskiej i pełniła obowiązki lotnej instruktorki, do której zadań należało wizytowanie drużyn harcerskich w terenie. Jako instruktorka brała udział w kursach żeńskich organizowanych w Patoce od jesieni 1920 roku. W grudniu 1920 roku wyjechała do Warszawy, by wrócić na Górny Śląsk w początkach marca 1921 roku i wziąć udział w bezpośrednim przygotowaniu do plebiscytu⁴⁹. Z kolei Władysława Kenizanka (zameżna Olbromska) należała do harcerstwa od 1913 roku, była drużynową II Łódzkiej Drużyny Harcerskiej im. Narczyży Żmichowskiej (1918). W Poznaniu była słuchaczką Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim i pierwszą komendantką Chorągwi Wielkopolskiej Żeńskiej (1920–1922). Przyjechała na Górny Śląsk wraz z grupą starszych harcererek z Poznania w 1920 roku, żeby wspomagać akcję plebiscytową. Była w kadrze instruktorskiej kursów organizowanych dla harcerzy śląskich w Patoce i Czarnym Lesie. W okresie plebiscytowym pracowała w powiatach lublinieckim i koziel-

⁴⁸T. Czyłok, dz. cyt., s. 28–31, 41; K. Heska-Kwaśniewicz, *Harcerstwo w powstaniach i plebiscycie*, [w:] *Po ziemi naszej roześlem harcerzy... Z dziejów harcerstwa polskiego na Górnym Śląsku*, pod red. K. Heskiej-Kwaśniewicz, Katowice 2007, s. 21–23.

⁴⁹J. Maj, *Opieńska zameżna Opieńska Blauth Janina Zofia*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. III, pod red. J. Wojtyczy, Warszawa 2012, s. 145–148; J. Opieńska-Blauth, *Harcerstwo w plebiscycie górnośląskim*, „Kwartalnik Opolski” 1970, nr 3, s. 32–49.

skim⁵⁰. Wraz z Władysławą Keniżanką na Górny Śląsk przyjechała z Łodzi Anna Gontarska (po mężu Słomczyńska). Wspólnie brały udział w kursie harcerskim w Czarnym Lesie, kiedy wybuchło II powstanie śląskie, a potem prowadziły kuchnię polową dla oddziałów powstańczych i organizowały przerzuty broni na placówki powstańcze z powiatu częstochowskiego⁵¹. Anna Gontarska w akcję plebiscytową zaangażowała się ponownie w styczniu 1921 roku, kiedy rozpoczęła pracę na terenie powiatu prudnickiego w miejscowości Wróblin, gdzie zajmowała się krzewieniem polskości wśród dzieci, młodzieży i dorosłych⁵². Swoje wpisy w pamiętniku Natalii Ogrodnik pozostawiły też Ninka (wł. Janina) Tumińska i Ada Zawadzka, które były związane z redakcją „Harcera Śląskiego”. Janina Tumińska przyjechała na Górny Śląsk z Warszawy we wrześniu 1920 roku. Była zatrudniona jako nauczycielka w Sośnicy, gdzie prowadziła drużynę harcerską i współpracowała z zabrskim Komitetem Plebiscytowym i Towarzystwem Polek⁵³. Z kolei Ada Zawadzka przybyła z Radomia i w październiku 1920 roku została sekretarką Sekcji Żeńskiej Inspektoratu Harcerskiego⁵⁴. Najkrócej na Śląsku przebywała Marysia Kowalska (po mężu Radkowa) z Warszawy. Przyjechała na Śląsk w styczniu 1921 roku, w czasie wymiany kadry instruktorskiej. Należała do grona kierowników pracy harcerskiej i była aktywna na placówkach w Zabrze i Knurowie⁵⁵. Kobiety z Inspektoratu Harcerskiego (z wyjątkiem Janiny Opieńskiej) zostały zwolnione z pracy plebiscytowej 8 kwietnia 1921 roku i jeszcze w tym miesiącu opuściły Górny Śląsk. Jedynym mężczyzną z Inspektoratu Harcerskiego, który wpisał się do pamiętnika Natalii Ogrodnik, jest druh Antoni Krauze, harcerz z Poznania, z zawodu zegarmistrz. Od lutego 1921 roku kierował Sekcją Męską Inspektoratu Harcerskiego. Górny Śląsk opuścił dopiero po zakończeniu III powstania śląskiego, w lipcu 1921 roku⁵⁶.

Wpisy członków Inspektoratu Harcerskiego Okręgu Górnego Śląska z 25 marca 1921 roku pozostawione w omawianym sztambuchu pozwalają przypuszczać, że Natalia Ogrodnik współpracując z Polskim Komitetem Plebiscytowym w Opolu, wykonywała jednocześnie prace zlecone przez Inspektorat Harcerski. Być może była jedną z wielu anonimowych harcerek aktywnych na terenie plebiscytowym, bo jak zauważył Tadeusz Czyłok:

⁵⁰ W. Czarnota, *Keniżanka (Kenig) Władysława*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. II, pod red. J. Wojtyczy, Warszawa 2008, s. 106–108; W. Keniżanka-Olbromska, *Wspomnienia uczestników spotkania działaczy harcerskich z okresu powstań i plebiscytu*, [w:] M. Pionk, *Harcerze w plebiscycie i powstaniach śląskich*, Lubliniec 1971, s. 49–51.

⁵¹ T. Czyłok, dz. cyt., s. 45–51.

⁵² A. Gontarska-Słomczyńska, *Wspomnienia uczestników spotkania działaczy harcerskich z okresu powstań i plebiscytu*, [w:] M. Pionk, *Harcerze w plebiscycie...*, s. 52.

⁵³ J. Tumińska, *Wspomnienia uczestników spotkania działaczy harcerskich z okresu powstań i plebiscytu*, [w:] M. Pionk, *Harcerze w plebiscycie...*, s. 54–58.

⁵⁴ T. Czyłok, dz. cyt., s. 32–34.

⁵⁵ M. Kowalska, *Wspomnienia uczestników spotkania działaczy harcerskich z okresu powstań i plebiscytu*, [w:] M. Pionk, *Harcerze w plebiscycie...*, s. 51–52.

⁵⁶ T. Czyłok, dz. cyt., s. 39.

Nie znamy nazwisk wszystkich tych młodych ludzi, zarówno Górnolązaków jak i przybyszy z innych dzielnic Polski, którzy, nie będąc członkami ówczesnego kierownictwa śląskiego harcerstwa, ściśle z nim współpracowali, realizując na swoich placówkach tegoż harcerskiego kierownictwa zadania i cele. Działali oni w polskich komitetach plebiscytowych rozsianych po całym terenie plebiscytowym. Poza pracami wynikającymi z ich służbowego przydziału wykonywali i te harcerskie, zlecone im przez Inspektorat⁵⁷.

Przyjazd do Bytomia z Opola w kilka dni po głosowaniu plebiscytowym może dowodzić słuszności takiego twierdzenia. Dodatkowo fakt, iż Natalia Ogrodnik przebywając w Łubnianach utrzymywała kontakty z miejscowymi harcerzami (wpis Józefa Kosmali) i była nazywana „druhną Natką” zdaje się potwierdzać słuszność tej tezy.

Wyjazd harcerski do Poznania

Ze sztambucha Natalii Ogrodnik dowiadujemy się również, że między 29 marca a 2 kwietnia 1921 roku przebywała w Poznaniu. Pobyt ten potwierdza wspomniany już paszport, w którym zachowały się adnotacje wiz zezwalających na jednorazowy wyjazd do Polski (wydana w Opolu 24 marca 1921 roku) oraz na powrót do Opola (wydana w Poznaniu 2 kwietnia 1921 roku). W Poznaniu do albumu wpisali się: podharczmistrz Związku Harcerstwa Polskiego Mieczysław Wasilewski, czworo harcerzy z „grodu piastowego” oraz dwukrotnie Stach Świtka. Mieczysław Wasilewski w sztambuchu pozostawił notę o treści: „Praca nas złączyła wśród młodzieży łona – więc wytrwajmy przy niej do końca”. Wpis z 31 marca 1921 roku mówi o wspólnym doświadczeniu, jakim jest działalność wśród młodych ludzi, którym należy przekazywać ideały harcerskie oraz wzywa do wytrwałości i nieporzucania podjętego dzieła. Spotkanie z podharczmistrzem Mieczysławem Wasilewskim w czasie wyjazdu do Poznania zapewne nie było przypadkowe, tym bardziej, że najprawdopodobniej znajomość zawarli już wcześniej w okolicach Sosnowca. W 1920 roku Wasilewski organizował w Warszawie Harcerskie Jednostki Ochotnicze, których zadaniem miało być wspieranie działań wojskowych. W sierpniu 1920 roku przybył na Śląsk z oddziałem młodych harcerzy, z którymi pełnił służbę na odcinku granicznym Czeladź-Sosnowiec. Jak już wspomniano, wraz z ks. druhem Józefem Sobczyńskim odpowiadał za kontakty między władzami harcerskimi a wojskowymi w sprawach związanych z opieką nad Harcerskim Półbatalionem Sosnowieckim Straży Granicznej. Mieczysław Wasilewski 15 grudnia 1920 roku otrzymał stopień instruktorski podharczmistrza od Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego. Wiosną 1921 roku został zwolniony ze służby wojskowej i przeniósł się do Poznania, gdzie uczył się w Studium Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Poznańskim. Angażował się w działalność harcerską na terenie Poznania i Wielkopolski, od jesieni 1921 roku był drużynowym 13 Drużyny Harcerzy im. Hetmana J. Zamoyskiego (nazywanej „Czarną Trzynastką”)⁵⁸. Zanotowa-

⁵⁷ Tamże, s. 41.

⁵⁸ M. Najgrakowski, *Wasilewski Mieczysław*, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. 4, pod red. J. Wojtyczy, Warszawa 2016, s. 238–240; M. Najgrakowski, *Z dziejów „Czarnej Trzynastki”*, t. 7, *Sto lat „Poznańskiej Czarnej Trzynastki” (1919–2019)*, Poznań 2019, s. 128–132.

ne przez podharcemistrza Wasilewskiego wezwanie do wytrwałej pracy wśród młodzieży zapewne ma związek z porażką, jaką poniosła strona polska w głosowaniu plebiscytowym i jest zachętą do dalszej działalności harcerskiej.

Na pamiątkę przelotnej harcerskiej znajomości zawartej w Poznaniu do albumu Natalii Ogrodnik wpisali się bliżej nieznani harcerze: Ludka, Marek, Zygmunt i Adam. Swoją adnotację poprzedzili cytatem z dzieł Zygmunta Krasińskiego:

Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duszom wszystkim myśli z nieba.
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie!

2 kwietnia 1921 roku w Poznaniu w pamiętniku dwukrotnie pojawia się Stach Świtka. Pierwszą adnotację poprzedził niedokładnym przywołaniem słów Henryka Sienkiewicza mówiących o sile miłości:

Miłość to odwieczne prawo, to siła życiowa, to dobroczynny geniusz naszego globu, zgoda! Przez Nią chaos stał się porządkiem, przez Nią kwitną kwiaty, zielenią się drzewa, utrzymują gatunki, rozwija ludzkość, promienieją sztuki piękne... To najsilniejsze i najstarsze z praw natury może złamać wszystkie inne, wszystkie sztuczne więzy i przeszkody. Można przeciw tej sile mówić, ale oprzeć się jej niepodobna. Ona usprawiedliwia i okupuje wszystko, ale to tylko wielka, dogrobowa i niezłamana miłość.

Swoją drugą notę zakończył słowami: „W wesołych chwilach proszę o pamięć”. Niestety nie wiadomo, kim był autor tych dwóch adnotacji, nie wskazują one w żaden sposób na jego związki z harcerstwem.

Charakter wpisów sztambuchowych dokonanych na przełomie marca i kwietnia 1920 roku w Poznaniu dowodzi, że wyjazd ten musiał mieć związek z działalnością harcerską Natalii Ogrodnik. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wszystkie drużyny wielkopolskie wezwano do włączenia się w akcję niesienia pomocy Górnoszlązakom już w 1919 roku. Harcerki miały działać w powstających Komitetach Pomocy dla Szlązaków. W książce Danuty Piotrowskiej-Szulczewskiej *Wielkopolska Chorągiew Harcerok 1912–1939* została przywołana „Odezwa do drużyn wielkopolskich” którą wystosowała Władysława Keniżanka:

Wzywam drużyny do pomocy naszym braciom górnośląskim. Pomoc nieść trzeba przez udział w kwestach, pamięć o powstańcach i ich rodzinach. Drużyny drużynowe postarają się o przeprowadzenie gawęd o powstaniach górnośląskich, aby wszystkie drużyny wiedziały o nich, odpowiednio uczciły i pokochały tych bohaterów walczących o niepodległość.
Czuwaj!⁵⁹.

III powstanie śląskie i służba sanitarna w Łabędach⁶⁰

W pamiętniku Natalii Ogrodnik zachował się jeszcze jeden wpis sporządzony w Bytomiu, który wydaje się szczególnie interesujący ze względu na umieszczo-

⁵⁹ D. Piotrowska-Szulczewska, *Wielkopolska Chorągiew Harcerok 1912–1939*, Poznań 1992, s. 59.

⁶⁰ Kwestia udziału Natalii Ogrodnik w III powstaniu śląskim i jej służba sanitarna w Łabędach to bardzo interesujące zagadnienie, które powinno stać się przedmiotem osobnych i szczegółowych badań, a w tym artykule jest tylko sygnalizowane.

na na nim datę. Okazuje się bowiem, że 4 maja 1921 roku (a więc tuż po wybuchu III powstania śląskiego) Natalia Ogrodnik przebywała w Bytomiu. Dowodzi tego adnotacja, którą pozostawiła Miśka Montwillówna: „Panno Nato! Jeżeli nie spełni pani mojej prośby – to cień mój będzie dręczył panią nawet poza grobami”. Niestety nie wiadomo, czego konkretnie dotyczyła prośba autorki wpisu, mogła mieć jakiś związek z ich wspólną pracą plebiscytową w Opolu, ponieważ Emilia Montwill pozostawiła swój ślad w pamiętniku Ogrodnikówny już 24 marca 1921 roku.

W sztambuchu pojawia się ponad dwadzieścia adnotacji z 1921 roku wpisanych w Łabędach między 14 a 27 czerwca. Jak wynika z Legitymacji Związku Powstańców Śląskich wydanej dla Natalii Agnieszki Popowiczowej, podczas III powstania śląskiego służyła jako „sanitarka – kierowniczką na odcinku w Łabędach”. Wpisy sztambuchowe potwierdzają i dodatkowo dokumentują ten okres w biografii sosnowieckiej harcerki, chociaż niestety nie wyjaśniają okoliczności, w jakich rozpoczęła i zakończyła służbę sanitarną najprawdopodobniej wśród powstańców z pułku Stanisława Mastalerza. Na jednej z kart z pamiętnika znaleźć można wpis: „Na pamiętkę siostrzyczce Natalji wpisuje się [...] powstaniec”. Niestety zapisane fioletową kredką nazwisko (podobnie jak cała adnotacja) rozmazało się i nie sposób dzisiaj ustalić personaliów autora.

Janina Giżycka (1878–1937), naczelną siostrą punktu żywnościowo-opatrunkowego w Łabędach, tak pisała w swoim zyciorysie:

Po miesiącu przeniesiono mnie na bardziej odpowiedzialną i samodzielniejszą placówkę do Łabęd pod Gliwicami, tj. o parę kilometrów od granicy niemieckiej z „płynnym” terenem wojny. Miałam w tym chaosie tranzytowym nawał pracy, w tym osiem Górnoślązaczek do pomocy i młodziutką **Martę Ogrodnikównę** ze Sosnowca. Dziewczęta moje pełniły dyżury dzienne i nocne po cztery, ja sypiałam i odpoczywałam po kilka godzin – gdy i o ile znalazła się chwila wolna. W bardzo krótkim czasie postoju dawałyśmy żywność: herbatę, kawę z mlekiem kondensowanym, chleb ze smalcem amerykańskim – oprócz tego zupy z krupami i słoniną. Daleko stąd było do restauracji, do miasta, a restauracja dworcowa położona o kilka kroków bardzo nieprzyjaźnie usposobiona nic sprzedać nam nie chciała. Przybywało jednorazowo kilkuset powstańców, a przejeżdżających partyj było nieraz kilkanaście i więcej, w gorącym czasie, na dobę⁶¹.

Z przywołanych słów wynika, że praca w nieruchomym punkcie żywnościowo-opatrunkowym Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zorganizowanym na dworcu w Łabędach, którym od początku czerwca 1921 roku kierowała Janina Giżycka⁶² polegała na przygotowywaniu i wydawaniu prostych posiłków i ciepłych napoi powstańcom. W razie konieczności załoga punktu udzielała również pomocy sanitarnej transportowanym rannym. Najprawdopodobniej punkt żywnościowo-opatrunkowy powstał na dworcu w Łabędach w miejscu działającej tam od połowy maja 1921 roku herbaciarni, którą zorganizowała i prowadziła Wisława

⁶¹ J. Lusek, *Z Kresów przez Galicję na Górny Śląsk. Wspomnienie o Janinie Giżyckiej*, „Acta Medicorum Polonorum” 2015, R. 5, z. 2, s. 31–32.

⁶² K. Brożek, *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie 1918–1922*, Opole – Katowice 1973, s. 257.

Majewska (po mężu Stelmachowska)⁶³. Jak podkreślał doktor Kazimierz Kujawski, szef sanitarny Grupy „Północ”:

Wdzięczną rolę odegrał w powstaniu Polski Czerwony Krzyż, który na stacjach kolejowych urządzał kantyny, punkty odżywcze, przynoszące niezrównaną pomoc przemęczonym walkami i marszami oddziałom powstańczym⁶⁴.

Czyżby wspomniana przez Janinę Giżycką młodzieńka Marta Ogrodnikówna z Sosnowca była w rzeczywistości Natalią Ogrodnik? Możliwe, że doszło do pomyłki w zapisie imienia, a Janinie Giżyckiej chodziło o właścicielkę interesującego nas sztambucha.

Orzechówek i doksztalające kursy nauczycielskie

Młodzieńczy sztambuch Natalii Ogrodnik nie wyjaśnia, co działo się z jego właścicielką po zakończeniu III powstania śląskiego. Ostatnich wpisów dokonano w Łąbędach w dniu 27 czerwca 1921 roku (jest ich aż osiem) i można się domyślać, że to właśnie wtedy opuściła placówkę powstańczą. Potwierdza to wpis pozostawiony w pamiętniku przez dwie sanitariuszki: Jadwigę Modlingerównę i Kazimierę Markowską, które służyły w kolumnie sanitarnej przybyłej ze Lwowa (inaczej nazywanej kolumną chirurgiczną nr 1): „Bardzo miłemu stworzeniu, kochanej pracowniczce na Górnym Śląsku życzymy dużo szczęścia w dalszym życiu. W dzień wyjazdu z prośbą o pamięć o nas”.

Kolejne trzy adnotacje pamiętnikarskie pochodzą dopiero z maja 1923 roku, a wykonane zostały w Orzechówku. Do sztambucha wpisali się wówczas trzej nierozpoznani mężczyźni. Wynika z nich jednoznacznie, że wiosną 1923 roku Natalia Ogrodnik przebywała w Orzechówku, leżącym niedaleko Radomska. We wpisie z 10 maja 1923 roku nazywana jest „sympatyczną panną Natką” a sam wpis ma wymowę patriotyczną i nawiązuje do postawy i wierności polskich kobiet:

Pogardzaj podłym i bezbożnym tłumem,
Nie sprzedaj serca za świata skarb cały.
A gdy pokochasz sercem i rozumem
Pokochaj szczerze – jak Polki kochały.

W 1913 roku w pobliskiej Dziepółci utworzono dwa szkolne oddziały, do których uczęszczały dzieci z sąsiednich wsi: Kietlina, Posadówki, Orzechówek i Orzechów. Pierwszym kierownikiem szkoły był Edward Szwarz, który zarządzał placówką do 1924 roku. Jego współpracownikami byli nauczyciele: Zofia Lodwińska, Józef Gadziński, Józef Czerwiński (kierował szkołą w latach 1924–1936), Zofia Kowalska oraz Natalia Ogrodnikówna⁶⁵.

⁶³ Wiesława Stelmachowska z Majewskich (1885–1960), [w:] *Zanim nastąpiła Polska...*, s. 414–415.

⁶⁴ [K.] Kujawski, *Służba sanitarna w III. Powstaniu*, [w:] *O wolność Śląska*, Katowice [1933], s. 55.

⁶⁵ *Jubileusz 100-lecia szkoły w Dziepółci*, „Po prostu. Gazetka”. Dostęp online: <https://docplayer.pl/15127105-Dzis-w-numerze-wywiad-z-wojtem-wspomnienia-absolwentow-historia-szkoly-w-pigulce-janusz-korczak-nasz-patron-obchody-100-lecia-szkoly-inne.html> [25.08.2020].

Sztambuch Natalii Ogrodnik-Popowicz zawiera również informacje na temat jej udziału w kursach dokształcających dla nauczycieli w kierunkach przyrodniczo-geograficznym (Małkinia, lipiec 1923) i fizyko-matematycznym (Mława, sierpień 1923). W pamiętniku zachowały się wpisy uczestników i uczestniczek tych kursów, pozostających w stosunkach koleżeńskich i przyjacielskich z Natalią Ogrodnik, którą nazywali: „niezapomnianą Malowaną”, „kochaną Kóźką”, „kochaną koleżanką”, „koleżanką Malowaną”, „sympatyczną koleżanką”, „sympatyczną, jasnowłosą, kędzieżawą (!), malowaną, zakochaną w walecznym żołnierzu”, „Malowaną”, „kochaną Malowaną”, „najdroższą, najukochańszą Malowaną”, „sympatyczną królewianką”, „krzykliwą koleżanką Malowaną” czy „miłą i rozkoszną Koleżanką”. Na kursie przyrodniczo-geograficznym w Małkini spotkali się przedstawiciele obu płci. Spośród zachowanych siedmiu adnotacji, z których aż trzy opatrzone datą 28 lipca 1923 roku, szczególną uwagę trzeba zwrócić na życzenia pozostawione przez nierozpoznanego nadawcę: „Bądź Polką dobrą Twego imienia to są najszczersze moje życzenia”. Z kolei kurs fizyko-matematyczny odbywał się w Mławie zapewne między 20 a 26 sierpnia 1923 roku. Uczestniczyli w nim zarówno mężczyźni jak i kobiety, którzy z ogromną życzliwością i sympatią zwracali się do Natalii Ogrodnik. Bardzo interesujący jest nierozszyfrowany wpis zawierający beztrioskie i młodzieńcze wskazówki dla właścicielki sztambucha: „Bądź Ty dziewczyno zawsze uroczą./ Pieśnią czaru podniecaj mi duszę./ Niech Ci życie upływa ochoczo,/ Bo ja jutro porzucić Cię muszę”.

Podsumowanie

Sztambuch Natalii Ogrodnikówny pokazuje, jak postrzegana była jego właścicielka przez osoby pozostawiające w nim swoje zapiski. Dookreślana jest w nim przymiotnikami: sympatyczna, miła, dobra, kochana, droga, najdroższa, najukochańsza, ale też krzykliwa. Córka Natalii Ogrodnik-Popowicz w swoich wspomnieniach tak pisała o charakterze matki:

Mimo marnego zdrowia była uosobieniem energii i kiedy było trzeba, determinacji w działaniu. Była otwarta na ludzi i bardzo aktywna w konkretnej pracy społecznej. Miała absolutnie inny charakter aniżeli ojciec, była towarzyska oraz trafnie oceniała ludzi. Jej nie spotykało gorzkie rozczarowanie, które nie omijało mego ojca. Matka kierowała się w życiu racjonalną życzliwością w ocenie ludzi, była kiedy trzeba uparta, energiczna, pisała piękne listy do swoich dzieci i umiała improwizować, gdy przyszło jej występować publicznie⁶⁶.

W albumowych adnotacjach określana jest przezwiskami: Kapucyn bądź Stary Kapucyn oraz Malowana.

Pamiętnik Natalii Ogrodnik to niezwykle dokument, przenoszący nas do burzliwych i obfitujących w dramatyczne wydarzenia lat 1918–1923. Jest unikatowym źródłem wiedzy o harcerskiej służbie właścicielki, która już w kwietniu 1919 roku należała do tej młodzieżowej organizacji. Zachowane wpisy sztambuchowe przypominają o harcerzach i harcerkach sosnowieckich, członkach Harcerskiego Półbatalionu Sosnowieckiego (wł. Sosnowiecko-Kieleckiego) Straży Granicznej słu-

⁶⁶ X. Popowicz, dz. cyt.

żących na posterunku „Radocha”, pracownikach Inspektoratu Harcerskiego Okręgu Górnego Śląska czy harcerzach uczestniczących w walkach powstańczych.

Sztambuch Natalii Ogrodnik jest cenną pamiątką z czasów plebiscytu na Śląsku. Utrwalone w nim wpisy kobiet zaangażowanych w pracę plebiscytową w powiecie opolskim przywracają pamięć o zapomnianych działaczkach, które odznaczały się często niezwykłym poświęceniem i odwagą. Przygotowane na specjalnych kursach, prowadziły działalność agitatorską, występowały publicznie na wiecach, ale też odwiedzały mieszkańców w ich domach. Kobiety pracowały jako kurierki i kolporterki, roznosiły materiały propagandowe (ulotki, pocztówki, broszury, gazety i czasopisma), a także rozlepiały plakaty. Angażowały się w działalność kulturalną, były m.in. członkiniami amatorskich teatrów plebiscytowych. Zatrudniano je w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu i powiatowych Komitetach Plebiscytowych głównie w charakterze maszynistek, stenotypistek i pomocy biurowych. Pracowały również w sekcjach plebiscytowych tworzonych w innych częściach kraju (m.in. Krakowie, Łodzi czy Poznaniu). Wraz z harcerkami i harcerzami przyjmowały na dworcach emigrantów przybywających na głosowanie, przydawały im kwatery i troszczyły się o wyżywienie, nierzadko gościły ich w swoich domach. Zajmowały się również doprowadzaniem do lokali wyborczych osób chorych, niepełnosprawnych i w podeszłym wieku. W dniu głosowania plebiscytowego wchodziły w skład parytetycznych komisji plebiscytowych i dyżurowały przy urnach⁶⁷. Jak szacują historycy, kobiety stanowiły około dwudziestu procent całego personelu plebiscytowego, ale ich ofiarna praca jest dziś stosunkowo mało znana. Zrekonstruowany w artykule fragment biografii Natalii Ogrodnik-Popowicz, pokazujący trudną ścieżkę życia i rozległe kontakty nawiązywane w tamtych trudnych czasach, jest zaledwie maleńkim przyczynkiem do dalszych badań.

Pamiętnik Natalii Ogrodnikówny przynosi również informacje o jej pracy nauczycielskiej. Podczas pobytu w Orzechówku wiosną 1923 roku pracowała jako nauczycielka w pobliskiej Dziepółci. Z kolei wpisy z kursów przyrodniczo-geograficznego w Małkini z lipca 1923 roku i fizyko-matematycznego w Mławie z sierpnia 1923 roku dopełniają nikielne informacje o jej wykształceniu. Niestety z zachowanych dokumentów nie wynika, jaką szkołę ukończyła, natomiast fakt uczestniczenia w kursach dokształcających dla nauczycieli może świadczyć o tym, że z zamiłowaniem zajmowała się pracą pedagogiczną. Jej córka po latach wspominała, że rodzice „lubili młodzież i dzieci, byli nauczycielami i społecznikami, jak to się mówiło, z powołania”⁶⁸.

⁶⁷ P. Parys, dz. cyt., s. 25–28.

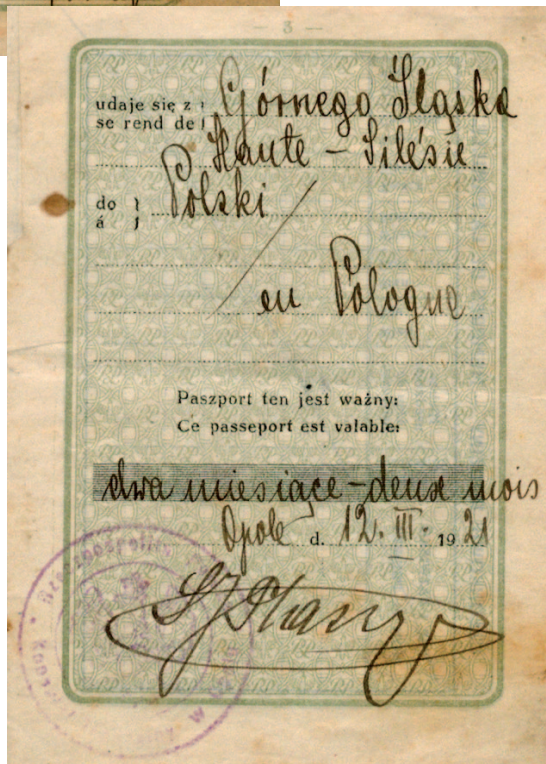
⁶⁸ X. Popowicz, dz. cyt.



Sztambuch
Natalii Ogrodnik-Popowicz
ze zbiorów Biblioteki Śląskiej
w Katowicach



Fotografia portretowa
Natalii Ogrodnik-Popowicz,
ok. 1932 roku



Karty z paszportu Natalii Ogrodnik. Opole, 12 III 1921

Nr. leg. *80*

Imię *Natalia Agnieszka*

Nazwisko *Popowiczowa*

Data *17.05.1901r.*

w *Liniewo* powiat *Bełżycki*

Miejsce zamieszkania *Wielużyno pod Litwiczką*
Radomskiem

Kawaler żonaty *Maria*

Stopień wojskowy *sauitarski kierownik*
szkolenia sanitarnego

Funkcja w powstaniu

Data wstąpienia *2-go września 1920r.*

Grupa **SOSNOWIEC**

Czy był ranny

Czy inwalida powstańczy

Czy jest członkiem Kasy Pośmiertnej Zw.
Powst. Śl.

	Pows. I. <i>nie</i>
	<i>nie</i>
Udział	Pows. II. <i>tak</i>
	<i>1920, jako sanitarski kierownik</i>
	Pows. III. <i>tak</i>
	<i>1920, sanitarski kierownik absolutny w Łobezach</i>

Karty z legitymacji Związku Powstańców Śląskich
należącej do Natalii Ogrodnik z 1932 roku

St. Teromski.

Milosci między ludzmi nabrą
 siac, jak złote ziarno, a
 hakol nienawisci - wyrzwać
 i deptać nogami.

— . —

Kochanej Naci słów tych
 parę wpieczę z myślą, iż,
 pozostając wierną idealom
 i hasłom harcerskim - czy
 nie i postępować w myśl
 tego będzie.

Janina Kubicka

Sosnowiec 23-IV-192.

Wpis Janiny Kubickiej mówiący o przynależności harcerskiej Natalii Ogrodnik.
 Sosnowiec, 23 IV 1919

Sosnowiec dn. 14.1.-1919

Lepiej pasé z podniesionym
 w walce na smieré i rycie
 z niemawistnym katem,
 niz dostacé sié w jego rce! ---

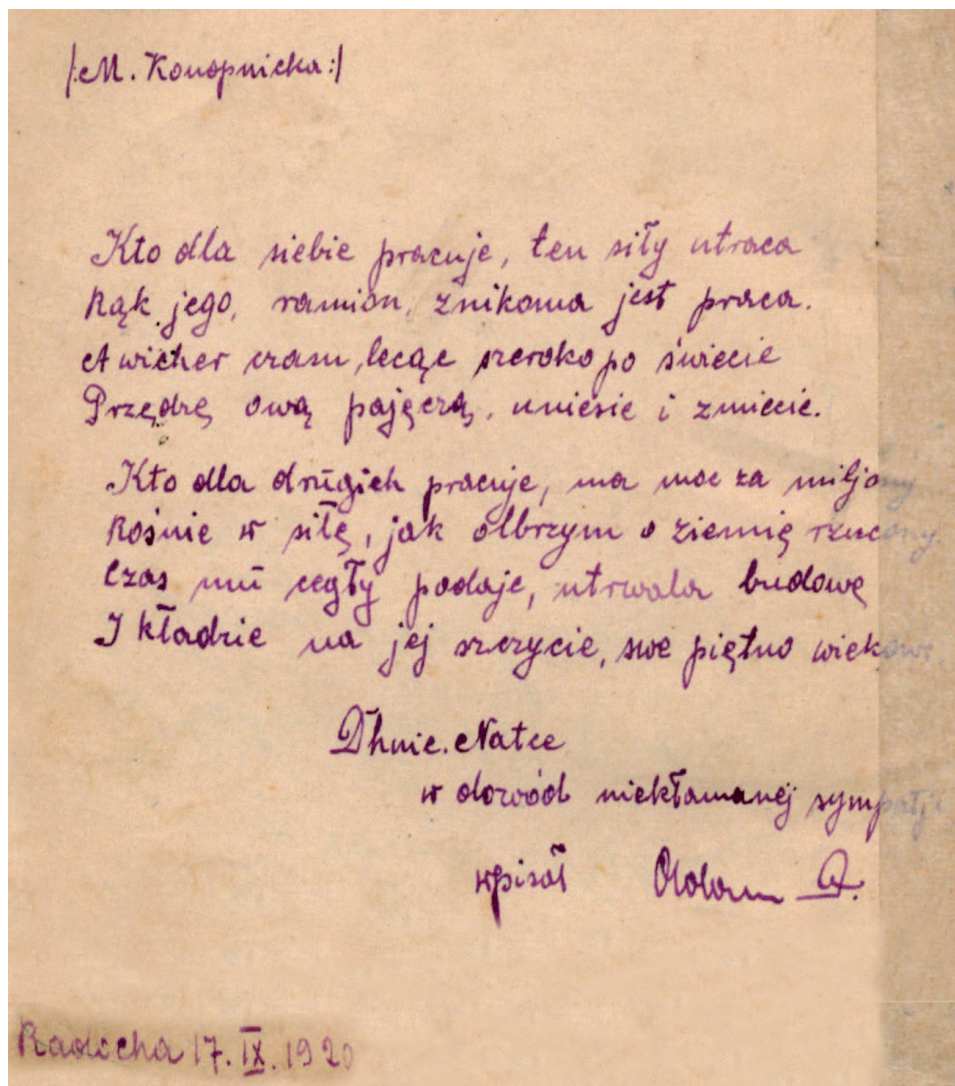
FF dowód szczerej przyjaźni
 wpisata sié Notce - Kamillce

Być z ciem Turzech będzie ktos ?
 Pytanie to daremne !
 Tylko „dris” pewnie daje nam
 A jutro dla nas ciemne.
 Leć by mieć rywet, bez trosk i skaz
 Nie znać co niepokojé, postępuj tak
 Byś w każdy czas mogła mieć
 „Arbitam swaje”

Sosnowiec dn. 14.1.-1919.
 Notka - 4 odr. p.p.

Bojkońska
 przyjaźni
 Kamillce

Notki Kamili Bojkówny, przyjaciółki Natalii Ogrodnik. Sosnowiec, 14 I 1919



Wpis druha Adama Dobrowolskiego,
 komendanta posterunku granicznego „Radocha”. Radocha, 17 IX 1920

Tylko praca dla opór
 daje trwałe zadowolenie
 Na pamiętkę wspólnej pracy
 plebiscytowej w mieście Opole
 w Górnym Śląsku 1916
 Ręgorowicz
 Opole 19 kwietnia 1916.

Na pamiętkę wspólnej pracy
 w Komisarjacie plebiscytowym
 w Opolu
 Czoponowski

Adnotacje pracowników Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Opolu:
Ludwika Ręgorowicza i Jerzego Czoponowskiego

Zaproszony do udziału na placówce Górnolig. Kraj
 Kurs. pedagog. - geograf. 1928 r.
 4 Marzec 1921.
 Zygmunta
 Zembatówna
 Toruń Mięcińskiego
 10/a.

Notka Zbigniewy Zembatówny z marca 1921 roku

Ado Kalwadek
 Radek Twardy
 Józef Górnolig
 Między
 Jan. Brause
 Władysław Kowalski
 Józef Górnolig
 Bytom d. 15/III 1921

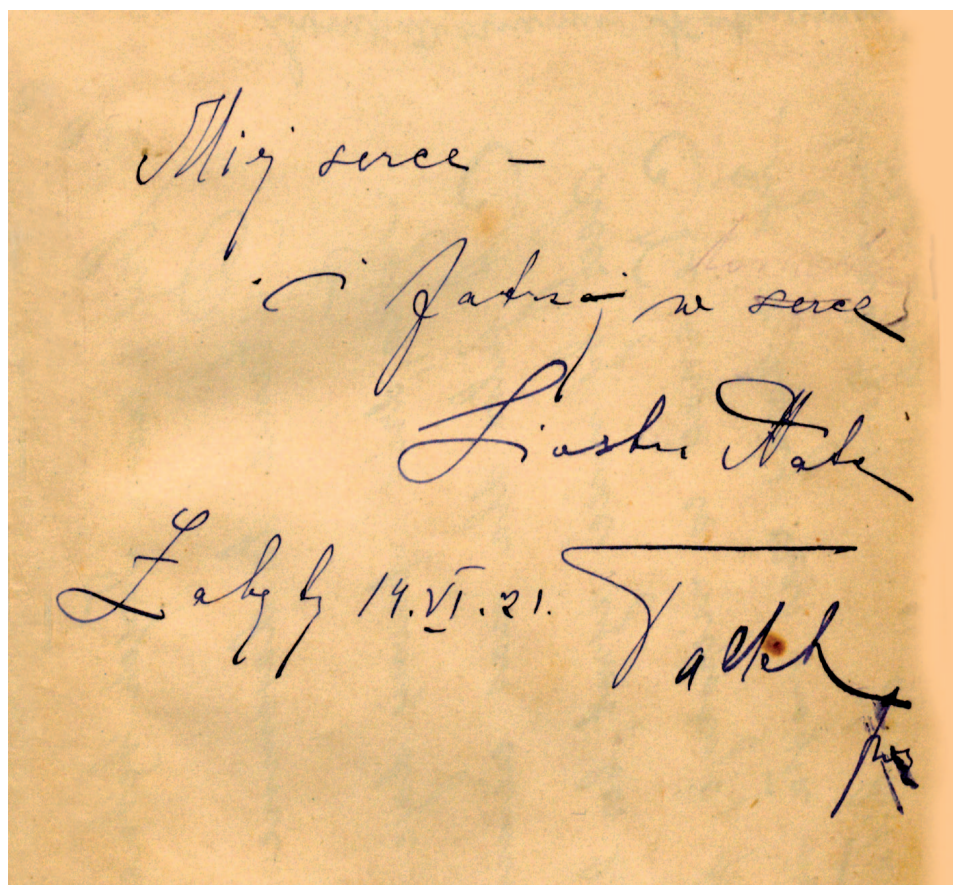
Wpisy pracowników Inspektoratu Harcerskiego
 Okręgu Górnego Śląska. Bytom, 25 III 1921

Praca nas zwróciła,
nieś wiodła miłością łona -
nie wyrażajmy proz do końca.

Maniary
podhar. JHP.

Poznań 31. III. 1921.

Adnotacja podharcemistrza Mieczysława Wasilewskiego. Poznań, 31 III 1921

A photograph of a handwritten note on aged, yellowish paper. The text is written in a cursive script. The first line reads "Mij serce -". The second line is "i patrzaj w serce". The third line is "Liashe Natki". The fourth line is "Łabędy 14.VI.21." followed by a signature "Jack" and a small mark below it.

Mij serce -
i patrzaj w serce
Liashe Natki
Łabędy 14.VI.21. Jack

Wpis dla „siostry Natki”. Łabędy, 14 VI 1921